

STANISŁAW CZEKALSKI

Marxizm, modernizm, melancholia

Omówienie książki: T. J. Clark, *Farewell to an Idea. Episodes from a History of Modernism*, New Haven and London 1999

Wydana już szesnaście lat temu głośna książka *The Painting of Modern Life: Paris in the Art of Manet and His Followers* ugruntowała pozycję T. J. Clarka jako jednego z najważniejszych badaczy sztuki nowoczesnej. Jej sukces w istotnej mierze przyczynił się do ożywienia tradycji społecznej historii sztuki, która nie odrywając się od swych marksistowskich korzeni, wykazała daleko idącą zdolność asymilacji i ideologicznej instrumentalizacji nowszych perspektyw metodologicznych i trendów intelektualnych, języka poststrukturalizmu i psychoanalizy. Fala późniejszych publikacji na temat malarstwa francuskiego XIX w., odwołujących się mniej lub bardziej wprost do pracy Clarka, jest najlepszą miarą uznania wagi jego dzieła, niezależnie od kontrowersji, jakie wzbudziły zawarte tam zdecydowane czy wręcz radykalne sądy autora.

Zdecydowanych opinii nie brakuje również w nowej książce, w której autor żegna się – jak głosi tytuł – z modernizmem. Clark pisał ją najwyraźniej zdając sobie sprawę, że posiadany autorytet pozwala mu wyrażać swe przekonania bardzo swobodnie i dobitnie. *Farewell to an Idea* to książka pod każdym względem luksusowa: słusznych rozmiarów, 450-stronicowy tom, wydany na doskonałym papierze i w pięknej szacie edytorskiej przez Yale University Press, zawierający ponad 250 świetnej jakości ilustracji. W tej ekskluzywnej oprawie Clark wygodnie sadowi swój wywód, prowadzi go niespiesznie, w rytmie profesorskiej przechadzki, co pewien czas zatrzymuje się dla skupienia uwagi na jakimś ciekawym szczególe omawianego obrazu albo dla posmakowania co celniejszych słów przywołanego cytatu (a lubi cytować dużo i w obszernych fragmentach), kiedy indziej wydłuża krok, by zniemacka pochwyć jakieś śmiałe skojarzenie albo dojść do generalnych wniosków, z rozmachem przeplata różne wątki, przeskakując z jednego na drugi, tu i ówdzie zaskakuje czytelnika zmianą kierunku i efektowną dygresją. Wszystko to zdradza dobre samopoczucie autora, nie tyle ukrytego za tekstem, za wewnętrzną logiką wywodu i opisywanych faktów, co świadomie ujawniającego się w roli reżysera procesu lektury i mistrza retoryki. Wie on, że jeśli często zaznacza własne stanowisko, wdaje się w spekulacje i formułuje odważne oceny, to jego zdanie ma swój prestiż i niekoniecznie musi podpieierać się rzeczowymi argumentami.

Clark wielokrotnie podkreśla kluczowe znaczenie własnej wyobraźni dla określenia charakteru i kształtu książki, jej szczególnej poetyki. Imaginacja autora działa na